



Mamy obowiązek mówić prawdę

2021-02-09

- Musimy szanować prawa człowieka, ale nie musimy szanować żadnej polityki czy ideologii - o prawie do wolności wypowiedzi z prof. Candanem Bademem rozmawia prof. Dominika Kasprowicz z Willi Decjusza.

Jesteśmy w Willi Decjusza w Krakowie, miejscu o 600-letniej historii, od 1996 r. otwartym dla artystów, pisarzy i uczonych. Powiedz, proszę, jak do nas trafiłeś?

prof. Candan Badem: Czuję się uprzywilejowany jako gość w waszej instytucji, która przyjmowała tak wielu wspaniałych twórców z różnych krajów. Jestem profesorem nadzwyczajnym historii i sygnatariuszem deklaracji *Academics for Peace* z 2016 r., która potępiła przemoc państwową wobec kurdyjskich cywilów w Turcji. Od 1 września 2016 r. na mocy dekretu objęto mnie zakazem pracy na tureckich uniwersytetach i nałożono zakaz podróżowania. Swój paszport odzyskałem niedawno, tuż przed przyjazdem do Krakowa.

Jakie jest Twoje rozumienie wolności akademickiej i co ważnego w tej sprawie dzieje się w Turcji?

Wolność akademicka oznacza przede wszystkim wolność wypowiedzi nauczycieli akademickich i samych studentów. Prawo do zajmowania stanowiska w sprawach związanych z ich dziedziną badań lub innych – istotnych społecznie, bez konieczności przestrzegania jakichkolwiek dogmatów i bez obawy o prześladowanie. Naukowcy są najlepiej wykształconą częścią społeczeństwa i uważam, że mają obowiązek mówić prawdę. Jako historyk, jestem zdania, że państwo może przyjmować oficjalną wykładnię służącą nauczaniu historii w szkołach, ale jednocześnie uniwersytet musi dawać możliwość swobodnego i krytycznego studiowania historii. Musimy szanować prawa człowieka, ale nie musimy szanować żadnej polityki czy ideologii.

Mówimy, że ci, którzy nie znają historii i nie wyciągają z niej wniosków, są skazani na jej powtarzanie. Jaka lekcja płynie z wydarzeń na tureckich uniwersytetach?

Jestem wdzięczny tym pracownikom akademickim, którzy okazali solidarność z naukowcami w Turcji. Chciałbym ich prosić, aby nadal udzielali im wsparcia i nie współpracowali z tymi uniwersytetami, które represjonowały swoich pracowników, stając się biernym narzędziem politycznego reżimu. Faszyzm może zdarzyć się wszędzie, więc musimy być gotowi do walki o ochronę naszych wolności akademickich.

Jesteś uczonym znanym z podejmowania niewygodnych tematów. Jakie kwestie są w szczególności cenzurowane?

Dla tureckich historyków najbardziej „niebezpieczna” jest prawdopodobnie sprawa ludobójstwa Ormian z 1915 r., choć obecnie właściwie każde pytanie może być ryzykowne. Odwiedziłem archiwa państwowe Armenii w Erywaniu w 2009 r., tym samym zostałem pierwszym tureckim historykiem, który prowadził tam badania. Ale kiedy później przystąpiłem do egzaminu profesorskiego, członkowie komisji nie ukrywali, że uznają to za podejrzane, skoro „wiadomo”, że archiwa są zamknięte dla tureckich historyków, sugerując w ten sposób, że jestem



ormiańskim agentem. Ja po prostu pojechałem, zapukałem do drzwi i wszedłem do środka.

Jednym z celów programu *Scholars at Risk* jest danie szansy na ponowną integrację ze środowiskiem naukowcom uchodźcom. Czy to możliwe?

Dla naukowców ważne jest przebywanie w „obiegu” i bycie w stałym kontakcie ze społecznością akademicką. SAR wykonuje świetną pracę w znajdowaniu instytucji przyjmujących wysiedlonych naukowców.

Na koniec powiedz, proszę, jak żyje Ci się w Krakowie - miejscu schronienia i ośrodku akademickim - w trudnym czasie pandemii?

Kraków to historyczne, uniwersyteckie i piękne miasto. Lubię spacerować po cichych ulicach i po Lesie Wolskim w pobliżu naszej Willi Decjusza. Pomimo ograniczeń pandemicznych miałem okazję spotkać tutaj utalentowanych naukowców. Jestem zaskoczony, że tak wielu z nich mówi po turecku.

prof. Candan Badem (ur. 1970) – turecki historyk. Przez osiem lat wykładał na uniwersytecie, prowadząc kursy translatorskie z języka rosyjskiego, historii kulturowej, a także historii centralnej tureckiej Azji. W 2016 r. złożył podpis pod publiczną petycją wzywającą władze tureckie do wznowienia dialogu z frakcjami z południowo-wschodniej części kraju. Rząd turecki oskarżył sygnatariuszy petycji o zdradę oraz propagowanie terroryzmu i obrazę dobrego imienia Turcji. Nie mogąc bezpiecznie kontynuować swojej pracy i działalności badawczej w Turcji, prof. Badem uzyskał pomoc w ramach międzynarodowego programu Scholars at Risk. Instytut Kultury Willa Decjusza, Miasto Kraków oraz Uniwersytet Jagielloński udzielili wsparcia i schronienia prześladowanemu naukowcowi. Turecki uczyony od grudnia 2020 r. przebywa i pracuje w Krakowie